Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa 18 września 1946 roku | Nr 241

Protektorzy faszystów

W Niemczech powstaje nowa partia faszystowska, której kierownikami zostali ludzie reprezentujący interesy Kruppa.

Pod „czułym" skrzydłem
dwóch panów Be.
faszyści w Niemczech
wzmacniają się.

I nową partię
organizują —
I znowu mącą,
znowu spiskują.

Rządzić ma partią
bandytów kupa:
wszyscy jak jeden
spod znaku Kruppa.

W ten właśnie sposób
panowie Be
dość szybko żniwo
zbierają swe...

Dr. Wist.

Niemcom zrzedły miny

po stanowczej wypowiedzi min. Mołotowa w sprawie zachodnich granic Polski.-Poczdam nie podlega rewizji

Nie ucichły jeszcze odgłosy przemówienia min. Byrnesa w Stutigarcie, a już nastąpiło **spodziewane i oczekiwane** przez **opinię demokratyczną całego świata oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR, Mołotowa w sprawie zachodnich granic Polski.**

Radziecki mąż stanu **w sposób spokojny i opanowany dał zdecydowaną odprawę niesłychanym wywodom p. Byrnesa, stwierdzając ponad wszelką wątpliwość, że** granice Polski na Zachodzie, uzgodnione i zaaprobowane przez **kierowników trzech mocarstw w Poczdamie przy współudziale przedstawicieli Rządu Polskiego, są nienaruszalne.** Historyczna decyzja poczdamska, zabezpieczająca pokój **nie tylko Polsce, ale całej Europie,** nie może ulec **żadnym zmianom.**

Stanowcza wypowiedź min. Mołotowa odbiła się **szerokim echem w świecie, a przede wszystkim w Niemczech,** gdzie wywołała, jak donoszą korespondenci z Berlina, **wręcz piorunujące wrażenie.** Przedwczesna **radość Niemców,** którym wystąpienie p. Byrnesa dało nieoczekiwane nadzieje na ponowne zagrabienie naszych Ziem Zachodnich, została **zdruzgotana,** ustępując miejsca **przygnębieniu i... „goryczy".** Niemcy zbyt lekko łudzili się i obecnie **złudzenia te rozwiały się całkowicie.**

Opinia francuska żywo komentuje oświadczenie min. Mołotowa. Prasa stwierdza, że wypowiedź radzieckiego męża stanu określa stanowczo **decyzje poczdamskie jako ostateczne i nie podlegające dalszej „rewizji".**

Nawet **prasa brytyjska** przyznaje, że **oświadczenie min. Mołotowa posiada doniosłe znaczenie i usunęło na plan drugi zagadnienia, omawiane na Konferencji Pokojowej.**

Opinia demokratyczna przyjęła oświadczenie min. Mołotowa **z zadowoleniem i aprobatą,** jako wystąpienie na czasie, zadające **ciężki cios usiłowaniom i ciemnym machinacjom opiekunów hitleryzmu.**

Decyzja zapadła

WOLNE MIASTO TRIEST

będzie posiadało swój statut i jednoizbowe Zgromadzenie Ustawodawcze

Na konferencji pokojowej w Paryżu w dniu wczorajszym rozpatrywano ponownie sprawę Triestu. Specjalna podkomisja zajęła się opracowaniem **statutu dla Triestu.** Podkomisja zgodziła się **że Zgromadzenie Prawodawcze Triestu będzie się składało z jednej izby.** Prawo głosu będzie jednakowe dla mężczyzn i kobiet. Minister Wyszyński, który, jak twierdzą sprawozdawcy, był w humorze jowialnym, popierając równe prawa wyborcze dla kobiet, powiedział, że „trochę masła w zupie nie zawadzi".

Komisja polityczno - terytorialna dla Włoch rozpoczęła dyskusję nad **granicami Wolnego Miasta Triestu.** Jugosłowiański delegat oświadczył, że Jugosławia nie podpisze traktatu, określającego granice według dotychczasowych projektów. Delegat amerykański stwierdził, że Wolne Miasto Triest musi posiadać zupełną niezawisłość i niepodległość. **Wolność Triestu będzie zagwarantowana przez najwyższą instancją międzynarodową doby obecnej — Radę Bezpieczeństwa ONZ.**

Komisja Wojskowa zgodziła się na projekt Rady Ministrów w sprawie **demilitaryzacji Włoch.**

Attlee wymierza kary

bezdomnym robotnikom londyńskim

Jak doniosło radio londyńskie, wczoraj odbyły się tam pierwsze cztery rozprawy sądowe przeciw bezdomnym robotnikom, t. zw. „squarters", którzy zajęli „bezprawnie" opróżnione mieszkania. Dalsze procesy mają się odbyć w najbliższym czasie.

Domy, zajęte przez rodziny robotnicze są nadal blokowane i otoczone kordonam policji. Wzburzenie wśród robotników stale wzrasta.

Prowokacyjne wiadomości

rozsiewa część prasy amerykańskiej

Gazeta amerykańska New York Herald Tribune opublikowała wiadomość, że dwa pułki radzieckie znajdują się w Albanii i że Albania odstąpiła Związkowi Radzieckiemu wyspę Sassen, która została przekształcona w bazę wojskową.

Miarodajne czynniki radzieckie oświadczyły, że powyższe twierdzenia są od początku do końca zmyślone prawdopodobnie w tym celu, aby usprawiedliwić i zamaskować wystąpienia greckich monarchistów na granicy albańskiej.

Odroczenie wyroku

na zbrodniarzy norymberskich

Z Norymbergi donoszą, że wyrok w procesie zbrodniarzy wojennych, który miał zapaść 23 września, zostanie ogłoszony dopiero 30 września.

Polska i Austria

prowadzą rokowania handlowe

Przybyła do Warszawy austriacka delegacja handlowa pod przewodnictwem posła Seelmanna. W najbliższych dniach rozpoczną się w ministerstwie Żeglugi i Handlu Spr. Zagr. rozmowy, które stanowić będą kontynuację rozmów prowadzonych w pierwszych miesiącach rb. w Wiedniu przez delegację polską i rząd austriacki.

Wraz z delegacją austriacką przyjechał do Warszawy polski attache handlowy w Wiedniu ob. Leopold Marski.

Hitlerjugend działa

banda „Czarnej Ręki" zlikwidowana

W Berlinie zlikwidowano terrorystyczną bandę, złożoną z młodzieży. Banda ta, znana pod nazwą „Czarnej Ręki" trudniła się sabotażem i uprawiała propagandę antyradziecką.

Siedemnastoletni przywódca bandy został skazany na śmierć, a ośmiu jego towarzyszy otrzymało kary więzienia.

Wybory w Rumunii

Partie demokratyczne idą w bloku

Zapowiedziano w Bukareszcie, że wybory odbędą się 27-ego października. Kampania wyborcza bloku demokratycznego wejdzie w końcową fazę po powrocie delegacji z Paryża.

W kotle greckim wre

Stan wojenny w przededniu powrotu króla. — Grecja ciągle zagraża pokojowi

Jak przewidywano, komedia plebiscytu w Grecji, w sprawie: monarchia czy republika, spowodowała **znaczne wzmożenie niepokojów i wrzenia w tym kraju.** Teror **i bandycka działalność monarchistów,** ośmielonych i zachęconych „zwycięstwem", **przybiera z dnia na dzień na sile.** W przede dniu powrotu króla Jerzego, Grecja zamieniła się w **wielki, wrzący kocioł.** W kotle tym obce mocarstwo, okupujące Grecję, smaży dla siebie „smakołyki"...

Z Aten donoszą, iż wicepremier rządu greckiego — Gonatas, zapowiedział **wprowadzenie w Grecji stanu wojennego na skutek nieustannych zamieszek i niepokojów.** Jednocześnie donoszą o **aresztowaniu 45-ciu działaczy robotniczych i zamknięciu kilku lokali.**

Zapowiedziany stan wojenny ma być ogłoszony tuż przed dniem powrotu „króla" do Grecji — w obawie przed rozruchami.

Tymczasem Rada Bezpieczeństwa nadal rozpatruje **skargę Ukrainy przeciw Grecji.**

Na wczorajszym posiedzeniu delegat Związku Radzieckiego złożył wniosek, domagający się, by Rada wezwała rząd grecki do **zaprzestania prowokacyjnych wystąpień na granicy albańskiej oraz prze**śladowania mniejszości.

Związek Radziecki zażądał również, aby **skarga w sprawie zagrożenia pokoju przez Grecję pozostała na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa dopóki rząd grecki nie zastosuje się do zaleceń Rady.**

Cenzura przemówień w USA

ma być wprowadzona po ostatnim wystąpieniu min. Wallace'a

W Ameryce ciągle jeszcze trwa wielkie **poruszenie, wywołane przemówieniem min. Wallace'a piętnującym politykę** USA popierania imperializmu brytyjskiego i domagającym się **zacieśnienia przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim.**

William Clayton, pełniący w zastępstwie nieobecnego Byrnesa obowiązki ministra spraw zagranicznych USA oświadczył, że wszystkie przyszłe przemówienia w sprawie polityki zagranicznej, wygłaszane przez odpowiedzialnych urzędników amerykańskich będą **„prawdopodobnie przedkładane departamentowi stanu przed ich wygłoszeniem".** Clayton przypuszcza, że procedura ta będzie zastosowana do **nowego przemówienia ministra handlu Wallace'a, które ma być wygłoszone w następny wtorek.**

Jak widać, **podwładny p. Byrnesa pragnie uniknąć na przyszłość podobnej kompromitacji swego przełożonego,** jaką niewątpliwie było ostatnie przemówienie min. Wallace'a.

Malicka przed sądem za szaber

Jak było z rzeczami ob. Bystydzińskiej. - Aktorka „legitymowała" się przed Niemcami zdjęciem z Piłsudskim i Beckiem

Przed paru miesiącami „Express" doniósł o sensacyjnych zarzutach przeciwko znanej aktorce warszawskiej Marii Malickiej, **oskarżonej o szaber.**

Zarzuty były tym bardziej sensacyjne, że jednocześnie **przebąkiwano o specjalnych względach, jakimi miała się cieszyć Malicka ze strony okupanta.**

Wczoraj Maria Malicka stanęła przed Sądem Okręgowym w Warszawie, oskarżona **o kradzież z mieszkania Zofii Bystydzińskiej dywanu perskiego, obrusu, dwóch cukiernic oraz całego szeregu drobiazgów.**

Kradzież miała być popełniona w następujących okolicznościach.

Do Powstania Maria Malicka mieszkała w Mokotowie przy ul. Kieleckiej, skąd 25 sierpnia została przeniesiona przez Niemców **do mieszkania Zofii Bystydzińskiej przy ul. Rakowieckiej 33.**

Aktorka na targu

Po upadku Powstania Bystydzińska dowiedziała się, że Malicka zajmowała jej mieszkanie i **sprzedawała jej rzeczy na targu w Grodzisku.** Bystydzińska zażądała wówczas od aktorki **zwrotu jej rzeczy, na co Malicka odpowiedziała, że się zgłosi do adwokata.**

Zamiast niej jednak przybył Aleksander Skrzyński, który w imieniu Malickiej oświadczył, że **aktorka nie ma nic z rzeczy Bystydzińskiej za wyjątkiem dywanu, który rzeczywiście wzięła.**

Ponieważ Bystydzińska dywanu również nie otrzymała — **złożyła skargę do prokuratora.**

W mieszkaniu Malickiej przeprowadzono rewizję, która **ujawniła rzeczy będące własnością Bystydzińskiej.**

Na przewodzie sądowym Malicka zeznała, że dywan Bystydzińskiej wzięła, **celem zabezpieczenia dwóch obrazów, zaś obecność rzeczy Bystydzińskiej w swym bagażu stwierdziła dopiero przy rozpakowywaniu.** Chciała zwrócić to wszystko właścicielce, ale nie znała jej adresu. W listopadzie — zeznaje dalej Malicka — otrzymała list od adwokata Bystydzińskiej z żądaniem zwrotu zabranych rzeczy. Malicka nie mogła jednak pojechać sama do Warszawy z powodu choroby dziecka. W imieniu jej sprawę tę miał załatwić Aleksander Skrzyński.

Na zapytanie prokuratora, czy rzeczy Bystydzińskiej były odłożone, aktorka odpowiada, że **dywan wisiał na drzwiach, część rzeczy również była w użyciu.**

Malicka stwierdza następnie, że za przewiezienie jej rzeczy z ul. Rakowieckiej samochodem **zapłaciła Niemcom pieniędzmi i biżuterią, oraz zaprzecza, jakoby znała przed Powstaniem jakichkolwiek Niemców.** Grała w polskim teatrze Komedia podczas okupacji i tylko dla „polskiej" publiczności.

Kontakt z propagandą niemiecką?

W odpowiedzi na to adwokat powódki zgłasza Sądowi artykuł mecenasa Korbońskiego, w którym m. in. stwierdza się, że **Malicka została ukarana naganą za złamanie solidarności aktorskiej i utrzymywanie kontaktu z wydziałem propagandy niemieckiej.**

Malicka oświadcza, że cały kontakt z propagandą niemiecką polegał na wykupywaniu Erlaubniskarty (pozwolenia) w pałacu Brühla, dodając że **na posiedzeniu ZASP-u w dniu 28 kwietnia została zrehabilitowana.**

Bystydzińska zeznała, że dowiedziała się od lokatora Szuberta, że jej mieszkanie **zostało doszczętnie okradzione przez Malicką.** Wszystkie swoje rzeczy z wyjątkiem czarnego futra znalazła przy rewizji w mieszkaniu Malickiej. W czasie rewizji Malicka pod adresem Bystydzińskiej powiedziała, że jest prawdopodobnie volksdeutschką.

Zeznania świadków

Nieprzychylnie dla oskarżonej wypadły zeznania świadków.

Jeden z nich stwierdził, że przykre były komentarze o fakcie otrzymania przez Malicką samochodu od Niemców, zaś dozorca domu, gdzie Malicka mieszkała do Powstania oświadczył, że gdy przyszli Niemcy chcąc spalić dom, **Malicka wybiegła do nich z jakimś pismem ilustrowanym, w którym na pierwszej stronie była jej podobizna w towarzystwie marszałka Piłsudskiego i Becka.** Niemcy po przyjrzeniu się ilustracji przestali niepokoić dom, gdy jednak otrzymali kategoryczny rozkaz podpalenia, **dali jej samochód do wyjazdu.**

Charakterystyczne oświadczenie składa adwokat powódki, twierdząc, że po napisaniu listu do Malickiej w sprawie zabranych rzeczy otrzymał po kilku dniach odpowiedź, którą **uważał za niepoważną.** Malicka zapowiadała w liście tym swe przybycie, zamiast niej zgłosił się obywatel Skrzyński, który oświadczył, że **aktorka nic nie zabrała z rzeczy, będących własnością Bystydzińskiej.** Gdy adwokat wspomniał jednak o dywanie — **Skrzyński przyznał, że jest tylko dywan, który można odebrać w każdej chwili.**

Sprawę odroczono, celem wezwania nowych świadków. Dalszy ciąg tego procesu, który zelektryzował z uwagi na popularność Malickiej opinię publiczną, odbędzie się 30 bm. (x)

Papierosy na kartki wrześniowe

Na karty *wrześniowe I kat.* (odcinek 29) oraz na karty „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca września, na odcinek 28 — począwszy od 19 bm. do 30 bm. sprzedawane będą papierosy — po 100 sztuk, z czego „Bałtyk" 70 i „Wolność" 30.

Termin ważności odcinków na papierosy Nr 30 i 31 oraz Nr 1 i 2 „MK" z m-ca sierpnia rb. przedłuża się do dn. 30 września rb. włącznie.

Na w. w. odcinki przypada 25 proc. papierosów „Wolność i 75 proc. papierosów „Bałtyk".

Kto chce grać?
M.O. organizuje orkiestrę

Komenda M.O. organizuje własną orkiestrę dętą, do której chętnie zaangażuje muzyków.

Reflektanci — nie koniecznie z szeregów M.O. — winni się zgłaszać do porucznika Kołaczka w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27, celem omówienia warunków.

Przedłużenie terminu
rejestracji kart żywnościowych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że termin rejestracji kart żywnościowych wydanych na miesiąc październik rb., przedłużony został wyjątkowo, do dnia 20 września rb.

Gdzie są dorsze?
Właściciele sklepów nie biorą ich, bo się mało na nich zarabia...

Na jednym z ostatnich posiedzeń Społeczna Komisja Kontroli Cen m. in. ustaliła cenę dorszy **na zł. 25 za kilogram**, utrzymując ją w dotychczasowej wysokości.

O dorszach pisze się ostatnio b. wiele. Że są pożywne, że zastępują z powodzeniem mięso, że są tanie i t.d. i t.d. ale gdy człek uda się na miasto, aby kupić dorsza — **próżno rozgląda się za sklepem sprzedającym te ryby, bo z reguły ich nie znajdzie.**

Tylko w kilku nielicznych punktach miasta dostaniecie dorsze. Dlaczego? czy niema tego artykułu u nas?

Dorszy jest poddostatkiem, w chłodni leżą ich olbrzymie ilości. Ponieważ jednak na dorszach nie zarabia się całych 100 procent właściciele sklepów niechętnie patrzą na ten artykuł, nie mogący im zapewnić odpowiednio dużych zarobków.

Czy nie ma na to sposobu? Przecież poza inicjatywą prywatną mamy **cały szereg rozmaitych sklepów spółdzielczych, które mogłyby zająć się sprzedażą dorszy, artykułu taniego i posiadającego tyle odżywczych składników! (o).**

Codzienna nowelka „Expressu"

Szyfr Nr 13

Zmęczony i zły siedział Harvey Blackmoore przy swoim biurku w urzędzie służby politycznej w Londynie. Oczywiście nigdy nie przywiązywał znaczenia do cyfr, ale tym razem gotów był uwierzyć, że trzynastka sprowadza nieszczęście. A może był tylko przepracowany?

Harvey Blackmoore zajmował stanowisko rzeczoznawcy szyfrowego. Był dumny z tego, że umiał odczytywać bez wyjątku wszystkie szyfry. Nie istniała dla niego żadna tajemnica. Wystarczyło mu popracować kilkanaście minut nad jakimś szyfrem, by natychmiast znaleźć klucz. A odczytanie listu było już rzeczą łatwą.

Dziś dostarczono mu 13 szyfrów. 12 odcyfrował w bardzo krótkim czasie. Były to wiadomości bardzo ważne, to też Blackmoore, zadowolony, zabrał się do trzynastego, by z przyjemnym uczuciem pożytecznie spędzonego dnia udać się do domu. Lecz ten 13 szyfr — to był właśnie sęk. Od czterech godzin już go badał nadaremnie. Próbował zastosować wszelkiego rodzaju kombinacje kluczowe. Nie mógł wpaść na najmniejszy ślad.

Tymczasem szyfr ten był bodaj najważniejszy. Jeden z agentów służby politycznej, który w przebraniu montera telefonicznego dostał się do gabinetu Andersona znalazł ten list schowany pod ciężką przykrywką biurka. Anderson dawno już był podejrzany o stosunki z obcym państwem. Teraz oto leżał przed Blackmoore dokument, który miał określić, czy podejrzenia były słuszne, czy nie.

Blackmoore jeszcze raz pochylił się nad szyfrem. Jeszcze raz zbadał jego treść. Czytał: „u4 u ii ujs j ik B4 8677j kklr11 ikk (aa- jji 1 kue wunm) ma 3jfeudff".

I to wszystko. Lecz cóż to miało znaczyć?? I Blackmoore, dla którego nie był tajemnicą żaden szyfr, bezsilnie zaciskał pięści... Próbował jeszcze inaczej działać. Trzeba sprawdzić jakiej maszyny użyto, celem sporządzenia szyfru. Przywołał jednego z urzędników i wydał mu odpowiednie polecenie, a sam, zmęczony i zdenerwowany udał się do domu.

Następnego ranka rozpoczął znów pracę. Według meldunku jego pomocnika, nie określono marki maszyny do pisania. Agent, który znów odwiedził gabinet Andersona również nie znalazł podobnej maszyny. Było od czego oszaleć.

Nie pozostawało nic innego, jak wezwać Andersona do urzędu i kazać mu się wytłumaczyć z tego listu. Ale Blackmoore nie chciał uciec się do tego środka. Chciał mieć przedtem dowody w ręku, a później dopiero działać. Tego samego dnia agent przyniósł mu drugi szyfr, znaleziony w biurku Andersona. Był zupełnie podobny do pierwszego i tak samo niemożliwy do odczytania.

— Muszę pojechać na urlop — pomyślał Blackmoore. — Coś podobnego zdarza mi się po raz pierwszy.

Ale nie dał za wygraną. Następnego dnia agent przyniósł meldunek, że pani Anderson odwiedziła swego męża w biurze. A po jej odejściu znaleziono jeszcze jeden szyfr w biurku Andersona.

— Ach, tak. Więc nici prowadzą do jego prywatnego mieszkania! Dobrze.

Mieszkanie Andersona zostało otoczone najściślejszym nadzorem. Przez cały dzień trwały obserwację i przez cały tydzień Blackmoore łamał sobie głowę nad tą zagadką. Gdy wreszcie otrzymał od agenta jeszcze jeden szyfr, postanowił sam przeniknąć do domu podejrzanego.

Stwierdził dokładnie, kiedy pani Anderson wychodziła na spacer z małą 4-letnią córeczką. I punktualnie w pięć minut po jej wyjściu już był na miejscu. Wytrychem otworzył drzwi mieszkania i zabrał się do poszukiwań.

W pierwszym rzędzie znalazł maszynę do pisania. Jeden rzut oka na klawiaturę przekonał go, iż na niej pisane były tamte tajemnicze szyfry. A więc zgadza się!

Zaczął przeglądać duży regał, stojący w pokoju. Nic nie znalazł. Po kolei otwierał wszystkie szuflady biurka. Bezskutecznie.

Nagle usłyszał skrzypnięcie drzwi wejściowych. Szybko rozejrzał się wokoło. Zauważył olbrzymią szafę, za którą można się było ukryć. W sekundę już był za nią.

Do pokoju weszła pani Anderson z córeczką. Blackmoore stał cicho w swym kącie. Pół godziny trwała między matką a córką niewinna rozmowa. I nagle usłyszał głos małej:

— Mamusiu, czy mogę napisać znów list do tatusia?

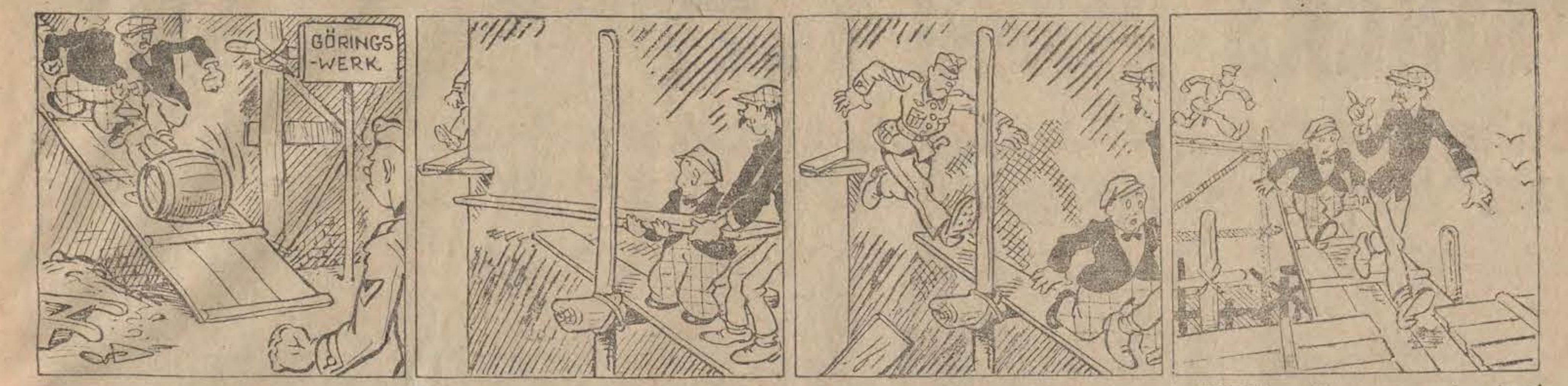
— Tak, dziecinko, napisz.

Blackmoore ostrożnie wyjrzał ze swego ukrycia. I to, co zobaczył, omal nie przyprawiło go o zemdlenie.

Ujrzał jak mała wdrapała się na krzesełko, stojące przed maszyną i po chwili jej małe paluszki bezmyślnie zaczęły stukać w klawisze...

Klucz do .13-go szyfru został wykryty. *M.*

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Szoruj, bracie, szoruj!
WICEK: — Tylko puszczę tę beczułkę cementu na naszego szkopka...

WICEK: — Deseczka — siup i amen! Teraz szwabizna nie przejdzie!
WACEK: — Chociażby pękł!...

WACEK: — Ojeja!... Przeskoczył...
WICEK: — Kto by się tego spodziewał? Cwałujemy na szczyt!

WICEK: — Ty w prawo, a ja w lewo!...
WACEK: — Jedyna rada! Nie będzie wiedział, kogo gonić!

Zatwierdzenie projektu ordynacji wyborczej

Podkomisja do spraw ordynacji wyborczej *zatwierdziła onegdaj projekt ordynacji wyborczej, złożony przez posłów PPR i PPS.*

Projekt ten stanie się przedmiotem obrad zbierającej się dziś w środę Komisji KRN dla spraw ordynacji wyborczej.

Po uchwaleniu go przez Komisję i rozpatrzeniu przez Prezydium KRN *projekt zostanie wniesiony na porządek dzienny rozpoczynającej się w bieżącym tygodniu plenarnej sesji KRN. (v)*

Nagroda PCK
dla bohaterskich strażaków łódzkich

Przed kilku dniami donieśliśmy o pożarze w budynku PCK przy ul. Armii Ludowej 26, gdzie dzięki ofiarnej pracy strażaków łódzkich uratowany został mieszczący się tam Instytut Przetaczania Krwi.

W odpowiedzi na pełną samozaparcia pracę strażaków, PCK wyraziło im podziękowanie drogą publiczną, a obecnie niezależnie od tego *obdarowało wszystkich strażaków, którzy brali udział w akcji ratowniczej specjalnymi paczkami*, składającymi się z swetra wełnianego, szalika, przedmiotów codziennego użytku, oraz paczki żywnościowej. (k).

Rejestracje wojskowe
Kto ma się zgłosić jutro?

ROCZNIK 1929.

Jutro, w czwartek, do lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 104 winni zgłosić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1929, których nazwiska rozpoczynają się na literę W.

ROCZNIK 1926.

Jutro w czwartek, do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15 winni zgłosić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1926, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

W obydwu lokalach urzędowanie od godz. 8-ej do 1-ej.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty.

Nowe stypendia
dla studentów Politechnik, Uniwersytetów i Szkół Technicznych

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych przyznało w roku szkolnym 1946/47 *10 stypendiów po 3 tys. złotych i 20 stypendiów po 2.500 zł. miesięcznie.*

O przyznanie tych stypendiów mogą się ubiegać studenci Politechniki Uniwersytetów i Szkół Technicznych — wydziałów chemicznych i mechanicznych, o ile do ostatecznego zakończenia studiów pozostaje im nie więcej, niż 2 lata.

Stypendyści po ukończeniu studiów obowiązani są pracować w zakładach, podlegających Zjednoczeniu przez czas nie krótszy, niż 2-krotny okres pobierania stypendium.

Podania należy kierować pod adresem: *Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, Łódź, ul. Sienkiewicza 55.*

Konsul płaci mandat

za przekroczenie jezdni na Piotrkowskiej w niewłaściwym momencie.—Nie pomogły żadne tłumaczenia, milicjantka postawiła na swoim

Było południe. Dwaj wysocy, elegancko ubrani mężczyźni, szli ulicą Piotrkowską w stronę Daszyńskiego. Gdy znaleźli się na skrzyżowaniu ulic, regulująca ruch uliczny milicjantka rozpostarła ramiona wzdłuż Piotrkowskiej, *dając znać, że zamyka ruch w kierunku prostopadłym.*

Nie zważając na to, obaj mężczyźni przeszli na drugą stronę ulicy. Zamierzali iść dalej, gdy nagle wyrosła przed nimi żeńska postać, opięta w płaszcz wojskowy.

— *Obywatele zapłacą mandaty karne.*

— *Za co?*

— *Za niewłaściwe przejście przez jezdnię, wtedy kiedy ruch był zamknięty.*

— Mężczyzna, który rozmawiał z milicjantką, sięgnął ręką do kieszeni, wyjął 30 złotych i wręczając je milicjantce rzekł:

— *Trudno, ja zapłacę, bo jestem Polakiem i naruszyłem przepisy, ale ten pan* — tu wskazał na swego towarzysza — *jest obywatelem obcego państwa, to jest konsul szwedzki, który nie zna stosunków u nas panujących, wobec czego proszę go zwolnić z obowiązku zapłacenia mandatu.*

Milicjantka była jednak nieustępliwa.

W grzeczny sposób wytłumaczyła, że nowy system regulowania ruchu ulicznego *zapożyczony został właśnie z zagranicy i że we wszystkich innych krajach już dawno obywatele przyzwyczaili się do takiego systemu, który się obecnie w Łodzi wprowadza.*

Wywiązała się dyskusja, która zgromadziła na chodniku tłum ludzi, z zainteresowaniem przysłuchujących się jej przebiegowi, tym bardziej, że wiadomym było, że w grę wchodzi tu osoba dyplomatyczna.

Wreszcie konsul przyznał widać rację wywodom milicjantki, że przepisy mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa publicznego *obowiązują bezwzględnie wszystkich, bo uśmiechając się zapłacił mandat karny, poczym z towarzyszącym mu mężczyzną udał się w dalszą drogę.*

Uważajcie więc — obywatele! Do nowych przepisów trzeba się zastosować, bo w przeciwnym razie nieuchronnie grozi mandat karny. *Żadne tłumaczenia ani legitymacje nie pomogą: przepisy są dla wszystkich i wszyscy muszą się im podporządkować!* (o)

WEŁNA NA KARTKI

Otrzymamy materjały na ubrania, suknie i płaszcze

Jak się dowiadujemy, w miesiącu październiku rb. **sprzedawane będą na karty odzieżowe za trzeci kwartał rb. materiały wełniane w trzech rodzajach: wełna ubraniowa męska, wełna damska i wełna płaszczowa męska i damska.**

W związku z tym przeprowadzona zostanie rejestracja kart odzieżowych w **czasie od 18 do 30 bm.**

Do rejestracji, która odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych **Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spożywczej Spółdzielni Pracowników Miejskich, Spółdzielni Zrzesz. Pracowników Centrali Węglowej, Spółdzielni Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej oraz Izby Przemysłowo-Handlowej,** należy przedłożyć:

Kartę odzieżową, zaopatrzoną w stempel zakładu pracy za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień, w zależności od daty rozpoczęcia pracy, oraz **kartę żywnościową kat.** I z miesiąca sierpnia i września rb. w celu wycięcia przez sklepy dokonywujące rejestracji kuponów rej. nr. IV.

Z uwagi na konieczność zakończenia akcji rozdziału wełny w ciągu miesiąca października **termin rejestracji przedłużony nie będzie.**

Należy zaznaczyć, że obecna rejestracja na trzeci kwartał jest **niezależna od poprzedniej i że każdy konsument ma prawo wyboru dowolnego sklepu rodzielczego, celem rejestracji swych kart.**

Taborek zrehabilitowany!

Znakomity bokser na ławie oskarżonych. - Sąd oddalił zarzut współpracy Taborka z Gestapo

W Sądzie Specjalnym w Łodzi toczyła się wczoraj niecodzienna sprawa, która ściągnęła na salę sądową tłumy publiczności.

Na ławie oskarżonych zasiadł bowiem *znany bokser, ulubieniec publiczności— Czesław Taborek.*

Akt oskarżenia stawia Taborkowi *ciężki zarzut współpracy z Niemcami i działania na szkodę Polaków w charakterze agenta gestapo Nr 728.*

Jak wiadomo, Czesław Taborek był wychowankiem I. K. P. Z czasem stał się *reprezentacyjnym członkiem tego klubu.* Niejednokrotnie brał udział w zawodach bokserskich międzymiastowych a nawet wyjeżdżał zagranicę wraz z reprezentacyjną drużyną bokserską. Jego sławę można porównać ze sławą *Chmielewskiego i Garncarka.*

Ostatnio Taborek pełnił służbę funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa. Dnia 5 października 1945 r. *został aresztowany.* Dziwnym zbiegiem okoliczności, materiały dowodowe, obciążające Taborka *znaleziono właśnie w Urzędzie Bezpieczeństwa.*

Podczas wertowania akt, pozostawionych przez Niemców, natknięto się na *rozkaz natychmiastowego przyjęcia do pracy Czesława Taborka Nr 728 — skierowany do łódzkiego Arbeitsamtu, z pieczątką Gestapo.*

Rozkazami takimi posługiwali się Niemcy zwykle *w wypadkach dotyczących konfidentów.*

Zdawało by się, że losy pięknego sportowca, pupila kobiet, są przesądzone.

Zapełniona po brzegi sala *z napięciem czekała na zeznania świadków.*

Jednak zarzuty oskarżyciela *nie znalazły potwierdzenia: nikt nie widział Taborka w towarzystwie Niemców, nie słyszano o jego wrogiej działalności.*

Sam oskarżony *zaprzecza wszystkiemu.* Mówi pewnie, głośno, bez zająknięcia. Podczas przerwy spaceruje nonszalancko po korytarzu sądowym, *rozmawiając z grupą swoich wielbicielek.*

Po przerwie Sąd postanowił *nie przesłuchiwać dalszych świadków.*

Podczas zarządzonej tajnej rozprawy *wysłuchano opinii biegłego.*

Po krótkiej naradzie Sąd ogłosił *wyrok, uniewinniający Czesława Taborka.*

Mamy nadzieję, że wielbiciele jego będą mieli okazję podziwiać go niedługo na arenie życia sportowego!

(h. k.)

Zuchwałe włamanie
do fabryki na ul. Pomorskiej

W zakładach przemysłu włókienniczegi przy ul. Pomorskiej 77 dokonano zuchwałej kradzieży z włamaniem.

Nieznani sprawcy przez wyłamanie kraty w oknie dostali się do pomieszczenia fabrycznego, skąd *skradli 10 sztuk materiału dzianego, poczym niezauważeni przez nikogo zbiegli z łupem.*

Ceny na targowisku

Wczoraj na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców w Łodzi notowano następujące ceny:

Cebula zł. 18 — 23 kg., **kapusta** zł. 5, **kartofle** zł. 3,5 — 4, **ogórki sałatowe** zł. 8 — 10 kg., **ogórki konserwowe** zł. 25 — 30 kg., **pomidory** — zł. 6 — 10 kg., **gruszki** zł. 25 — 40, **jabłka** zł. 30 — 60, **śliwki** zł. 70 — 85, **brzoskwinie** zł. 70 — 80, **winogrona** zł. 115.

Dowóz żywności dostateczny, podaż pokrywała się z popytem.

Znowu łapówki

Na stacji Łódź — Kaliska przybyłą z Działoszyna Stanisławę Siecińską okradli dwaj łódzcy specjaliści — Jan Filipiak (Sienkiewicza 39) i Władysław Olczyk (Drewnowska 11).

Ale okradziona narobiła gwałtu i **obydwu amatorów cudzej własności odprowadzono do dyżurnego posterunku M.O. Noculy.**

Obaj złodzieje zastosowali często ostatnio praktykowany sposób — **położyli na biurku dyżurnego 3,000 złotych.**

Lecz i tym razem wędka nie chwyciła: **wraz z pieniędzmi przekazano ich do komendy M. O.** (i).

Awantura na zabawie

Na zabawie w Rudzie Pabianickiej, która odbywała się przy ul. Kranowej Nr. 4, Marian Świerszczyński (Moniuszki 11) wszczął sprzeczkę z Henrykiem Pruskim, którego zranił tak ciężko butelką od piwa, że zaszła potrzeba wezwania lekarza pogotowia ratunkowego. Pruskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, Świerszczyńskim zajęła się Milicja.

OBWIESZCZENIE
o licencji ogierów

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 13.3. 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. URP Nr 23/46, poz. 154) i w związku z obwieszczeniem Łódzkiej Izby Rolniczej — Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości:

1) spęd licencyjny ogierów z terenu Wielkiej Łodzi odbędzie się w dniu 20 września 1946 r. na targowicy w Łodzi przy ul. Parkowej (obok Rzeźni Miejskiej) o godzinie 10-ej rano,

2) obowiązkowi doprowadzenia podlegają ogiery urodzone w roku 1944 i starsze,

3) doprowadzający ogiera przed komisję licencyjną winni mieć ze sobą wszystkie dokumenty dotyczące konia,

4) ogiery należy doprowadzić przed komisję wyczyszczone, z dobrze utrzymanymi kopytami,

5) za świadectwa uznania będą pobierane na miejscu opłaty w wysokości zł 500.—,

6) ogiery niedoprowadzone będą uważane za nieuznane,

7) ogiery nieuznane podlegają przymusowej kastracji,

8) ogiery niewykastrowane w terminie, podanym przez odnośne starostwo, podlegają skonfiskowaniu,

9) ogiery otrzymując licencję z ograniczeniem terenu pokrywania klaczy, są uważane za nieuznane na innym terenie,

10) grzywną do 3.000 zł. z mocy art. 9 tejże ustawy karany będzie: a) kto pokrywa klacz ogierem nieuznaym, b) kto dopuszcza do powstania warunków, przy których jest możliwe pokrycie klaczy ogierem nieuznanym, c) kto nie zgłasza Zarządowi Miejskiemu ogiera, lub nie doprowadza go przed komisję licencyjną.

Łódź, dn. 17 września 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkel
Wiceprezydent Miasta

Fałszywe alarmy
Nieodpowiedzialne jednostki wzywają Straż do pożarów, których nie ma!

Na terenie Łodzi zainstalowanych **jest 70 sygnalizatorów alarmowych na wypadek pożaru.** Pomalowane na czerwono skrzyneczki, zaopatrzone są w specjalne guziki, które **w razie niebezpieczeństwa należy nacisnąć za uprzednim stłuczeniem szybki w przedniej ściance skrzynki.**

Za naciśnięciem guzika w centrali Straży Pożarnej zapala się alarmowe światło i straż natychmiast śpieszy na miejsce pożaru, orientując się według numeracji sygnalizatorów i odpowiadających jej nazwom ulic.

Ostatnio — jak nam komunikuje Komenda Straży Pożarnej — rozmaite nieodpowiedzialne jednostki **robią sobie z sygnalizatorów alarmowych zabawkę,** wzywając bez najmniejszego powodu Straż Pożarną.

Nie ma dosłownie dnia, aby **Straż nie wyjeżdżała na próżno do jednego,** lub dwóch „pożarów", by po przybyciu na miejsce stwierdzić tylko, że szybka w aparacie alarmowym została wybita.

Wypadki tego rodzaju mają miejsce zwłaszcza nocą, gdy strażacy odpoczywają **po całodziennej, wyczerpującej pracy.**

Fałszywe alarmy stały się ostatnio **prawdziwą plagą i Straż Pożarna jest wprost bezsilna w walce z huliganami i nieodpowiedzialnymi jednostkami, alarmującymi bez przerwy straż rzekomymi pożarami.**

Komu zależy na tym, aby Straż Pożarna traciła bezużytecznie czas a ludzie zdrowie i siłę?

Komu zależy na tym, aby Straż Pożarna wyjeżdżała do fikcyjnych pożarów, podczas gdy w tym samym czasie może zapalić się jakiś poważniejszy obiekt i konieczny będzie współudział wszystkich oddziałów strażackich?

Tym idiotycznym „kawałom", które zrodzić się mogą tylko w chorych umysłach, lub u jawnych wrogów ogólnego porządku i ładu — **należy położyć kres!**

Sprawców fałszywych alarmów należy bezwzględnie karać. Istnieje zresztą specjalna ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, której artykuł 47 mówi wyraźnie.

„Kto wprowadza w błąd Straż złośliwym alarmowaniem albo nieprawnie używa sygnałów zastrzeżonych Strażami Pożarnymi, ulega w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 1.000 lub karze aresztu do 1 miesiąca, lub obu tym karom łącznie".

Tylko mała uwaga. Ustawa ta wydana została przed wojną i naszym zdaniem kara 1,000 złotych za tak poważne przestępstwo jak złośliwe i celowe alarmowanie pożytecznej placówki, jaką jest Straż — **to stanowczo za mało!**

Sprawców fałszywych alarmów należy karać z całą surowością jako szkodników społecznych, a w walce z nimi udział winno wziąć całe społeczeństwo, oddając winnych w ręce władz! (i).

Dodatkowe produkty
na kartki żywnościowe z m-ca sierpnia i września

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że *na karty żywnościowe z m-ca września* rb. oraz na *karty Kat. IR z mies. sierpnia* rb. w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dn. 20.9. rb., sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Kat. I: na odc. 22 po 1 kg. *marmelady* w cenie zł. 45.30 za 1 kg, na odc. 23 po 2 kg. *grysiku kukurydzy* w cenie zł. 1.30 za 1 kg.

Kat. IR: na odc. 20 po 1/2 kg. *kaszy jęczmiennej* w cenie zł. 1.50 za 1 kg, na odc. 21 po 1 kg. *płatków owsianych* w cenie zł. 2 za 1 kg.

Kat. II: na odc. 21 po 1.5 kg *grysiku kukur.*, w cenie zł. 1.30 za 1 kg.

Kat. IIR: na odc. 5 po 0,5 kg. *płatków owsianych* w cenie zł. 2 za 1 kg.

Kat. III: na odc. 7 po 1 kg. *grysiku kukur.* w cenie zł. 1.30 za 1 kg.

Kat. DZ.: na odc. 6 po 0,5 *miodu sztucznego* w cenie zł. 45.30 za 1 kg.

Kat. IR: na karty żywn. z mies. sierpnia rb.: na odc. 12 po 1 kg. *mąki pszennej* UNRRA w cenie zł 2.50 za 1 kg.

Karta mleczna, wydana tylko chorym (za zwrotem tejże w całości) po 8 puszek mleka skondensowanego niesłodzonego wagi 411 gr każda w cenie zł 2.60 za 1 puszkę.

Wobec dodatkowego przydziału, termin wykupu wszystkich artykułów, wywołanych za mies. sierpień i wrzesień rb. *przedłuża się do dnia 28 b. m.*

Walka o masło
OKZZ podejmuje akcję o obniżkę cen

Jednym z ważniejszych postanowień ostatniej konferencji w OKZZ była *uchwała w sprawie zaostrzenia akcji przeciwko drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby.*

Realizując tę uchwałę OKZZ zabrała się z miejsca do pracy i już na dzień dzisiejszy *zwołana została specjalna konferencja, celem omówienia sprawy masła.*

Jak wiadomo, masło ostatnio zdrożało i w ogóle daje się odczuć brak tego artykułu, który *kombinatorzy wywożą do innych części kraju, a specjalnie na zachód, gdzie ceny nań są wyższe.*

Na dzisiejszej konferencji, w której udział wezmą przedstawiciele „Społem" *Powszechnej Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Wydziału Aprowizacji i Handlu, Izby Handlowo - Przemysłowej* itd. przedstawiciele OKZZ wskażą na *konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z wytwórniami masła na prowincję w tym kierunku, aby sprzedawały one masło przede wszystkim Spółdzielni Mlecz. Jajczarskiej i Powsz. Spółdzielni Spożywców w Łodzi a nie szabrownikom, którzy, wywożąc masło na Zachód, stwarzają chaos na rynku i przyczyniają się do podrożenia masła w Łodzi.*

W tej samej sprawie odbędzie specjalna koferencja jutro, w czwartek, w Inspektoracie Ochrony Skarbowej przy ul. Narutowicza, celem ustalenia ceny masła.

Na jutrzejszej konferencji ma być omówiona także sprawa cennika na ryby oraz detalicznych cen mąki i chleba. (o)

Przemalowywali dolary
Dwie siostry „fabrykantki" zostały aresztowane

Ostatnio w Łodzi pojawiły się *fałszywe banknoty 100-dolarowe, przemalowywane ręcznie z 1-dolarowych.*

Fałszerze tak umiejętnie domalowywali do jedynki dwa zera, że dopiero przy szczegółowym badaniu można było poznać, że jest to falsyfikat.

Jak się okazało fałszywe przemalowane dolary *pochodziły z „fabryki" warszawskiej*, która posiadała licznie rozgałęzione filie w Żyrardowie, Włochach i Wilanowie.

Do wykrycia fabryki dolarów przyczynił się przypadek. Mianowicie w *Szczecinie ujęto kolporterów fałszywych banknotów* 100-dolarowych *Michała Macikowskiego i Leona Kretowicza,* którzy naprowadzili na ślad „fabrykantów".

Na czele szajki stały kobiety — siostry Leokadia Romanowska i Irena Bańkowska.

W mieszkaniu ich znaleziono *kilkaset tysięcy złotych pochodzących ze sprzedaży falsyfikatów, kilkadziesiąt dolarów w złocie, 11 podrobionych 100-dolarówek i 34 w wykonaniu — na warsztacie. (i)*

Motocyklista zabił dziecko
Wstrząsający wypadek na ul. Rzgowskiej

Jak bardzo potrzebne są sankcje karne na nieprzestrzegających przepisów kierowców — świadczy poniższy wypadek, który rozegrał się wszoraj na ulicy Rzgowskiej.

Na końcu tej ulicy ruch jest minimalny. Nie ma tam krzyżujących się pojazdów, nie ma wielkiej liczby przechodniów.

A mimo to na tej opustoszałej ulicy, przed posesją oznaczoną numerem 235, *wydarzył się śmiertelny wypadek przejechania!*

Ulicą pędził na złamanie karku motocyklista *Ujma Mieczysław.* W tymże czasie przechodziła przez jezdnię 4-letnia *Bożenna Mikołajczyk* (Natalii 4).

Dziecko nie zdążyło się cofnąć, *nie zdążyło obronić się przed jadącą wprost na nie śmiercią. Koła rozpędzonego motocyklu zgruchotały jej klatkę piersiową. W stanie beznadziejnym przewieziono małą Bożennę do szpitala, lecz w drodze dziewczynka zmarła.*

Zbrodniczy motocyklista został aresztowany i przekazany do dyspozycji prokuratora. (o)

Harcerki polskie
na Konferencji w Paryżu

Rozpoczęła się dnia 10 bm. w Paryżu Światowa Konferencja Skautek, na której polskie harcerki reprezentują: naczelniczka żeńskiego ZHP hm. **Dewitzowa** oraz hm. **Wołowska i Trojanowska.** Udały się one do Paryża wprost ze Szwajcarii, gdzie przebywały na Międzynarodowym Obozie Harcerskim.

Tematem obrad paryskich jest sprawa **wpływu lat wojny na młodzież i ruch skautów.** Najważniejszym punktem obrad jest zagadnienie, jak postawić pracę skautową, aby mogła odpowiadać potrzebom aktualnym obecnego okresu. (i)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy zawiadamia, że w związku z szczegółowym opracowaniem planu inwestycyjnego wszystkie instytucje państwowe, samorządowe, spółdzielcze jak i firmy prywatne winny składać szczegółowe wnioski inwestycyjne za pośrednictwem Wydziału Odbudowy Zarządu Miejskiego do właściwych Ministerstw.

Instrukcje i formularze wniosków szczegółowych są do nabycia w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64, pokój 105.

Termin zgłoszenia wniosków upływa z dniem 25 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Łódź, dnia 16 września 1946 r.

SPORT

Jutro czwórmecz w Pradze

Reprezentacyjne składy drużyn pięściarskich Polski, Jugosławii, ZSRR i Czechosłowacji

Już w dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Pradze Czeskiej turniej słowiański w boksie, do którego ostatecznie zgłosiły się drużyny czterech państw słowiańskich: Polska, Z. S. R. R., Jugosławia i Czechosłowacja.

Gospodarze mieli wiele trudności, lecz jakoś wszystkie zdołali pokonać i ostatecznie mistrzostwa słowiańskie doprowadzili do skutku. Najniepewniej przedstawiał się zapowiedziany start pięściarzy radzieckich, lecz i w tym wypadku zwalczono przeszkody. Do kompletu brak było by Bułgarii, lecz, jak się okazuje, Bułgarzy nie gustują w boksie i nie mają zawodników.

Przez ring w Pradze przewinie się 32 zawodników, *przy czym po raz pierwszy na szerszej arenie międzynarodowej ukażą się bokserzy sowieccy*. Trudno powiedzieć coś konkretnego o poziomie boksu sowieckiego, wiadomo tylko, że w ostatnich latach i w tej dziedzinie sport radziecki nie był bezczynny.

Mistrzostwa potrwają cztery dni, ostatni dzień walk — to niedziela.

Bogaty program spotkań ułożono w dość oryginalny sposób: w każdym dniu walczyć będzie 12 par i będą to pary wszystkich czterech państw z tym jednak, że każda reprezentacja walczy z drugą tylko w trzech kategoriach. W sumie każda reprezentacja będzie musiała każdego dnia dać 6 zawodników do walki.

Skład polskiej reprezentacji jest wiadomy. W ostatniej chwili kapitan Suszczyński zrezygnował z Polusa i zabrał Leczkowskiego. Walczyć więc będą: *Stasiak, Grzywosz, Leczkowski, Koziołek, Olejnik, Kolczyński, Szymura, Niewadził.*

Grupa pięściarzy Z. S. R. R. wystąpi w składzie: *Segałowicz, Awdiejew, Kniaziew, Grejner, Szczerbakow, Ogurenko, Stepanow, Korolew.*

Do najsilniejszych punktów zespołu sowieckiego należy niewątpliwie Szczerbakow, *uchodzący za najlepszego pięściarza rosyjskiego*. Jego atuty to technika i wielkie tempo w jakim prowadzi walkę. Korolew, posiadający, mimo swej wagi, dużą szybkość i celny silny cios, będzie chyba bezkonkurencyjnym w wadze ciężkiej. Jedynie czech Livansky, który ostatnio poczynił wielkie postępy może mieć tu jeszcze jakieś szanse.

Czechosłowacja przygotowywała się do czwórmeczu specjalnie. Montowano drużynę, otoczono ją opieką, szkolono, a z całej plejady pięściarzy wybrano rzeczywiście najlepszych. Ostatecznie barw Czechosłowacji bronić będą: *Zachara, Strby, Ditter, Krelicek, Kostka, Curda, Netuka i Livansky.*

Wreszcie Jugosławia: *Andrejevicz (Bujosicz), Golicz, Gigor, Teodosiewicz, Ticzicz, Popowicz, Bogdanowicz, Virag.*

Co do szans to opinia przyznaje pierwszeństwo pięściarzom rosyjskim, chociaż na prawdę dotychczas nie było sprawdzianu ich klasy. Jedyne występy pięściarzy sowieckich w Finlandii i Szwecji nie dają dostatecznych danych, by wyrobić sobie o nich pewną opinię. Ponieważ sport sowiecki jeśli decyduje się na wysłanie kogoś zagranicę, to ma odpowiednie powody spodziewać się sukcesów, liczą się ogólnie z tym, że w Pradze zdobędzie mistrzostwo. *Z Moskwy nie wysyłają na szkolenie, a odpowiednio już wyszkolonych.*

W naszej drużynie dopatrują się jedynego godnego przeciwnika dla pięściarzy sowieckich. A więc *między Polską a Z. S. R. R. ma się rozegrać batalia o pierwsze miejsce*. Czesi skromnie chcą się zadowolić trzecią lokatą, odstępując ostatnią, czwartą, zespołowi jugosłowiańskiemu. Czy przewidywania te okażą się słuszne przekonamy się wkrótce. Nie trzeba zapominać, że Jugosławia poczyniła w ostatnich czasach duże postępy w boksie i z tej strony mogą być niespodzianki.

Z naszych pięściarzy *największe szanse przewidujemy w pierwszym rzędzie dla Kolczyńskiego i Szymury.* Ci dwaj uchodzą za pewne punkty. Koziołek i Leczkowski mogą nam przysporzyć dalsze punkty. Leczkowski nie ma poważniejszych przeciwników, lecz będzie to jego pierwszy występ na arenie międzynarodowej.. Stosunkowo małe obycie ringowe w porównaniu ze swymi przeciwnikami notujemy i u Olejnika. Najsłabiej przedstawia się u nas waga ciężka.

Za dużo walkowerów

Nieobowiązkowość i niedbalstwo czynią z mistrzostw drużynowych parodię konkurencji

Mistrzostwa drużynowe pomyślane jako konkurencja, która ma za zadanie skłonienie klubów do kompletowania swych zespołów, zmusza je do intensywniejszej pracy, a same spotkania czynią bardziej ciekawe niż jakieś zawody międzyklubowe z pstrokacizną zawodników, biorących w nich udział.

Rozumiemy, że skompletowanie pełnego składu drużyny pięściarskiej nie jest rzeczą łatwą. Mogą być luki w drużynie i ta, lub inna kategoria nie obsadzona należycie, względnie w ogóle vacat. Lecz jeśli taki niepełny zespół, wiedząc z góry, że nie ma poważniejszych szans przystępuje do mistrzostw, to zasługuje na pochwałę i uznanie. Widocznie kierownictwo wie, że **tylko w ogniu spotkań ringowych zahartuje swych zawodników i da im niezbędny szlif,** czego bez mistrzostw drużynowych nie było by im w stanie zapewnić.

Uzyskanie przez przeciwnika w takich warunkach walkoweru jest w pełni wytłumaczone. Lecz zdarzają się inne wypadki, powodujące walkowerowe zakończenie zawodów, **a te musimy na tym miejscu specjalnie podkreślić,** gdyż jest ich tyle, że **zjawiskiem niepożądanym winien się ŁOZB nieco bliżej zainteresować.**

Ostatnio miały miejsce wypadki niedopilnowania przez kierownictwo sekcji wagi zawodników, względnie spóźnienie się bokserów do wagi. **Taka opieszałość i nieobowiązkowość jest karygodna,** tym bardziej, że do bardzo nielicznych wyjątków zaliczyć można kluby dysponujące pełnymi ósemkami. Dodatkowy ubytek jednego pięściarza już powoduje walkower.

Ogłoszenie wyniku meczu 16:0 jeszcze przed jego rozpoczęciem, jeszcze przed wystąpieniem pierwszej pary w ringu, rozczarowuje publiczność, a ponieważ wypadki takie — jak już zaznaczyliśmy — nie są odosobnione, może to mieć ujemny wpływ na frekwencję.

Publiczność uczęszczająca na imprezy mistrzowskie ma prawo domagać się, ażeby **spotkania miały posmak walk o punkty mistrzowskie.** Inaczej walczą wtedy zawodnicy, inaczej patrzy i przeżywa takie walki widownia, niegustująca zresztą w tak nazywanym, a zbyt często stosowanym grzecznościowym opukiwaniu się pięściarzy.

A druga sprawa to te „strategiczne" pociągnięcia, polegające na przesunięciach zawodników do innych kategorii wag. Przesłankami tej „strategii" ma być wzmocnienie własnej drużyny i zwiększenie szans na zwycięstwo. Postępuje się tutaj w myśl zasady: gdzieś ty słabszy — dam silniejszego, a gdzie nic nie zdziałam — wystawiam patałacha. Wyskoki takie powodują zmianę zapowiedzianego programu, walki stają się nieciekawe a przecież **publiczność domaga się i ma prawo domagać się boksu, tego prawdziwego boksu, walki równego z równym, sprawdzianu sił i w jej oczach polowanie na punkty nigdy nie znajdzie usprawiedliwienia.**

Pociągnięcia takie dowodzą, że kierownicy drużyn źle pojmują własny interes klubowy. Sukces, chociażby nawet dało się go odnieść, jest tylko chwilowy, lecz nic dobrego sportowi bokserskiemu nie daje. Tylko przez zdrowe współzawodnictwo i walki równego z równym podciągnie się poziom, spotkanie czyni się ciekawsze i jedna się dla boksu coraz nowych zwolenników

DWIE REPREZENTACJE

W wzmocnionym składzie wystąpią Milicjanci przeciwko Kolejarzom

Mecz reprezentacji Milicji i Kolejarzy, który odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej na stadionie ŁKS-u wzbudził wśród miłośników piłkarstwa olbrzymie zainteresowanie.

Skład drużyny kolejarzy, który podaliśmy w dniu wczorajszym, mówi sam za siebie. Zespół ten może poszczycić się takimi sukcesami jak wygrana z czechosłowackimi kolegami; zwycięstwem nad mistrzem stolicy, Polonią i wielu innymi.

Przeciwna drużyna składa się również z pierwszorzędnych graczy. Obok najlepszych zawodników z całej Polski wystąpi 2-ch łodzian, a mianowicie: w bramce ujrzymy doskonałego Adamkiewicza z pabianickiego PTC, oraz znanego napastnika Gorzko z Milicyjnego KS.

Skład Zespołu Milicji przedstawia się ostatecznie następująco: Adamkiewicz (Łódź), rez. Kwoka (Katowice), w obronie Ruda i Warmus (Katowice) w pomocy Solek (Kraków), Kloska, Witkowski, (Poznań) w ataku Biela, Pawlak, Mydłowski (Katowice), Wit (Bydgoszcz) i Jung (Kielce) i Gorzko (Łódź).

Raid „Szlakiem Beskidów"

Dwie trzecie malowniczej trasy to odcinki górskie

Beskidzki Klub Motocyklowy w Bielsku organizuje raid górski „Szlakiem Beskidów". Raid zaliczony został do eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski w klasie II, i odbędzie się w niedzielę dnia 22 września rb.

Piękna widokowo trasa raidu, ogólnej długości 196 km. prowadzi z Bielska przez Dziedzice, Cieszyn, Wisłę, Istebną, Żywiec, Kęty, Międzybrodzie, Przegibek, i Stracenkę spowrotem do Bielska 70. proc. trasy stanowią odcinki górskie, m. in. Kubalonka.

Zawodnicy będą walczyć o szereg nagród indywidualnych, zaś teamy klubowe (po 5 maszyn) o Wielką Nagrodę Beskidów. Nagroda ta jest przechodnia, pozostanie własnością klubu, który zdobędzie ją dwa razy kolejno, wzgl. trzykrotnie w różnych latach.

Jednocześnie organizuje BKM Ogólnopolski Zjazd Plakietowy do Bielska, w dniach 21—22 bm. Start o dowolnej godzinie dn. 21 września. Meta w Bielsku otwarta będzie od godz. 18 dn. 21.9. przez całą noc do dnia 22 bm. godziny 8.30 rano.

Na odbudowę CIWF

Pierwsza wpłata prowincji

W Zduńskiej Woli rozegrane zostały zawody propagandowe w boksie, dochód z których przeznaczony został na odbudowę CIWF: była to pierwsza impreza na ten cel zorganizowana. Zebrano około 4000 zł., mimo konkurencji w postaci zawodów strażackich oraz uroczystości poświęcenia sztandaru harcerzy. Pokazowe spotkanie stoczyli zawodnicy ŁKS-u i Zjednoczonych.

Techniczne wyniki walk: w papierowej Olczyk wygrał z Kmiecikiem (Z), w wadze koguciej Wypych (Z) w drugim starciu zwyciężył przez k.o. Graczyka (ŁKS), w piórkowej Malinowski (ŁKS) zwyciężył Łukowskiego (Z), w lekkiej Przychodniak (Z) wygrał przez techniczne k.o. w 3-cim starciu, z Wieczorkiem (ŁKS), w półśredniej Kukulak (Z) zwyciężył Dobrowolskiego (ŁKS). w średniej Mielczuk (ŁKS) wygrał przez k.o. w 3-cim starciu, z Kowalikiem (Z), w półciężkiej Potęga zwyciężył Krygiera (obaj ŁKS) i w ciężkiej Janicki zwyciężył przez k.o. w 2-giej rundzie Gruszczyńskiego (obaj ŁKS).

Ogólny wynik 6:6.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Nieczynny z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie komedia B. G. Shaw'a „Major Barbara" w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski" Fredry.

TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94)

...śmiejmy się, kto wie czy „Bliźniak" potrwa jeszcze tydzień!

A więc korzystajcie z okazji spędzenia najweselszych dwu godzin na komedii muzycznej L. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Bliźniak" z A. Dymszą w podwójnej roli malarza Ząbka i hrabiego Narcyza na czele znakomitego kwintetu wykonawców: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Bagatela" czynna cały dzień.

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1)

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10 do 14 i od 16 g.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA wychowawczyni do 3-ch chłopców 4—6 lat. Warunki b. dobre. Wiad. tel. 127-36. 6246

POTRZEBNA pomocnica domowa. Sowińskiego 48/4. Tel. 180-37. 6195

POTRZEBNA dobra siła fachowa do sprzedaży płaszczy. Piotrkowska 18, sklep 21.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO poszukuje śpiewaków — mężczyzn z dobrymi głosami i o dobrej prezencji. Zgłoszenia P.T.W.P., St. Jaracza 29, od godz. 10—13.

Nauka

LEKCJE angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Daszyńskiego 61, m. 6. 6214

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela gry fortepianowej szybko, tanio, gruntownie. — Zgłoszenia pod „Muzyka". 6254

Lokale

POKOJU niekrępującego, z wygodami, używalnością kuchni, poszukuje młoda, samotna, sytuowana. Andrzeja 25. Kapelusze. 6255

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Dr med. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 6068

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3—6, tel. 206-99. 4339

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 5351

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 4136

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 6265

Dr med. SIEŃKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórno - wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 i 4—6. 6236

Kupno — sprzedaż

MASZYNA dziewiarska, dwunastka, kompletna na chodzie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Zachodnia 65 m. 9 do 10 rano. 6259

SPRZEDAM motocykl „100". Wiadomość 236. Tel. 118-26. 6258

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru, Lipowa 1, m. 3, od 13—15. 5762

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa Nr 78/80, telefon 138-19. 5877

RADIO-APARAT nowoczesny kupię. Wiadomość telef. 186-46, godz. 1—3. 6148

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 6205

PRZYRZĄD do ostrzenia żyletek, z paskiem skórzanym podwójnym, niezawodny, praktyczny — wielka oszczędność, wygoda. Komplet 350.— zł. Wysyła z zaliczeniem. Sprzedawcy poszukiwani. Kraków, Smoleńska Nr 21/14 „Multo". 5875

Różne

DNIA 15 bm. w kinie „Zachęta" między 5—6 zgubiono pamiątkową złotą branzoletkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Misztak Stanisława, Zgierska 21 m. 39. 6248

NA SZOSIE Poddębice — Aleksandrów, dn. 15 bm. zgubiono płaszcz damski jasno-szary, bez rękawów i podszewki. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem, Łódź, Kilińskiego 156 m. 1. 6249

GABINET KOSMETYCZNY „Wenus", Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 6036

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 2930

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, kleszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5763

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty polski na nazw. Piotrowski Józef, zam. Łódź, Zgierska 132-2. 6237

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź-miasto, dowód tymczasowy, zaświadczenie z firmy Gutman na nazw. Fijałkowski Antoni, Włodzimierska 17. 6238

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Łódź, dowód osobisty, na nazw. Filipiński Henryk, Wola-Cyrusowa, gm. Dmosin. 6239

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Komorowska Aniela, Srebrzyńska 81-10. 6240

ZAGUBIONO leg. tramwajową Ser. A. Szymańska Janina, Szopena 21. 6241

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną na nazw. Engel Jerzy, Kątna 10. 6243

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — **nieczynne** z powodu remontu.

„Tęcza (Piotrkowska 108) — „Delegat floty".

„Wisła" (Przejazd 1) — „Szyrmet Chan"

„Adria" (ul. Główna 2) — „Szyrmet Chan"

„Gdynia" (Przejazd) — „San Demetrio"

„Hel" (Legionów 2/4) — „San Demetrio"

„Stylowy" (Kilińskiego 123)—„Czapajew"

„Robotnik" — (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13".

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szczęśliwa 13".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Kwiat młodości".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski".

„Świt" (Bałucki Rynek 6) — „Cyrk".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Skłamałam".

„Włókniarz" (Zawadzka 16)—„Czapajew"

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Konflikt".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Jesse James".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Meyerling".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Wielki walc".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Górą dziewczęta".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni". Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

ZAGUBIONO poświadczenie zameldowania i leg. Zw. Zaw. Joachimiak Waleria, Armii Czerwonej 53. 6242

ZAGINĘŁA karta rejestracyjna RKU-Łódź-powiat na nazw. Gralak Aleksander, wieś Popień, gm. Mroga-Dolna. 6244

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, leg. jeniecką oraz inne dokumenty na nazw. Kubiak Ludwik, Chojny — Kościuszki 17. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 6126

ZGUBIONO dowód z lagru oraz dowód z Biura Ewidencji z zameldowaniem na nazw. Dołęga Wanda, Składowa 18-12. 6185

ZAGUBIONO dowód osobisty oraz kartę rej. RKU. Woźniak Wacław, Wilkucice, powiat Brzeziny, Łódź. 6186

ZGUBIONO portfel z dokumentami, kartę rejestracyjną RKU Łódź-miasto, metrykę urodzenia na nazw. Spychała Zygmunt, Krucza 5. 6189

ZAGUBIONO leg. Związków Zawodowych, akt ślubny, kartę odzieżową, kartę rejestr. RKU oraz inne dokumenty. Płachciński Marian, Gołębia 6/2. 6192

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną RKU Konin na nazw. Wiśniewski Józef, Solanki, pow. Konin. 6193

241



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

A tymczasem obaj uciekinierzy siedzieli bezpiecznie w swoim schronie. Ciemno tu było i zimno, jak w grobie. I tak bardzo ciasno, że mogli tylko siedzieć w kucki, albo stać, o położeniu się nie było mowy.

Kwadranse wlokły się niesłychanie wolno. Wreszcie, jak gdyby z ogromnie daleka, usłyszeli stłumione wycie syreny.

— Wykryli naszą ucieczkę i szukają nas! — szepnął Baldziński.

Wnet potem doszły do ich uszu niewyraźne szmery, jakgdyby ktoś chodził po piwnicy.

— Czy nie wywęszą nas ich psy?

Wszystko przewidujący Baldziński jeszcze przed tym natarł siebie i swego towarzysza czosnkiem. Rzekomo zapach ten dezorjentował psy.

Czy tak było w istocie? nie wiadomo, w każdym razie włóczące się po budowli psy nie wytropiły ich.

Powoli ucichły ostatnie odgłosy i cicho zrobiło się w opustoszałej fabryce. Obaj zbiegowie odetchnęli. Zrozumieli, że noc mają bezpieczną.

Spędzili ją względnie znośnie, drzemiąc po całodziennym znużeniu i nerwowym napięciu. Z tego półsnu zbudziły ich nowe stłumione odgłosy, zrozumieli, że jest już rano i kommando ich wróciło do pracy.

Zachowywali się teraz jak najciszej, ażeby ktoś niepowołany nie posłyszał podejrzanego kaszlu, czy kichnięcia. Wreszcie po paru godzinach lekko zapukano w ścianę.

Niewyraźny głos — a poznali, że był to Huczek — zabrzmiał z daleka:

— Musicie jeszcze przetrwać i dzisiejszą noc. Trzymajcie się!

I znowu wiele godzin nerwowego napięcia... kości bolą już nieznośnie, ledwie, że je czują. Gdyby tak można położyć się na chwilę i wyprostować się!

Pewnie jest już noc, bo nie dochodzi do nich najdrobniejszy nawet szmer. Trochę śpią, trochę czuwają. Nie mówią do siebie nawet szeptem, bo nuż posłyszy ich jakiś przypadkowo zabłąkany szpieg.

Zjedli konserwy i trochę sucharów. To pokrzepiło ich nieco i ogrzało.

— Nie wytrzymam dłużej w tym grobie — pierwszy załamuje się Baldziński. — Tej nocy wyłamujemy mur i idziemy!

Jednakże o tej samej porze co wczoraj zastukano znowu w ściankę, a niewyraźny głos Huczka rozległ się opodal:

— Musicie jeszcze przesiedzieć tutaj i dzisiejszą noc!

Baldziński zaklął krótko. Każda dalsza godzina ciągnęła się jak wieczność. Mały grób w który zamurowało się dwóch zbiegów zmienił się w katorgę najnieznośniejszych utrudzeń.

— A jednak nie wytrzymam! — stęknął wreszcie Baldziński. — Jest teraz chyba północ, najlepsza pora, ażeby prysnąć z tej przeklętej jamy!

W ciemności zaświeciły jego oczy fosforycznym nieledwie blaskiem. Młody chłopak był u kresu swojej wytrzymałości.

Przestraszony Orszewski chwycił go mocno za rękę.

— Opamiętaj się człowieku!... Skoro dostaliśmy polecenie, ażeby pozostać tu jeszcze przez dzisiejszą noc, wytrwajmy! Pamiętaj, że tu nie chodzi o nas, ale o los całej organizacji!

Baldziński oprzytomniał.

— Masz rację — powiedział, po raz pierwszy „tykając" inżyniera. — Trzeba nam przetrwać... pozwól, że postoję trochę bo mam wrażenie, że siedzenie wrosło mi w cegły...

I znów straszliwie powoli wloka się kwadranse. W górze znajduje się między cegłami mikroskopijna szczelinka. Powietrze dopływa przez nią tak bardzo skąpo, że brak im już tchu. Ciałem ich wstrząsa dreszcz. Ziębi ich wilgoć, parująca z dopiero co wzniesionych murów.

Za to następne południe przyniosło im nagrodę i odprężenie. Oto z poza ściany zabrzmiał znowu głos Huczka.

— Droga wolna! uciekajcie dziś w nocy! Pod rurami leży trochę konserw i chleba... Bóg was prowadź!

Byli tak podekscytowani, że nie czuli już nieludzkiego udręczenia. Drżąc z niecierpliwości oczekiwali nocy.

Ale trwało jeszcze bardzo długo, zanim usłyszeli odgłos oddalającego się z pracy kommanda.

— Dochodzi wieczór. Za jakieś cztery godziny ruszamy i my — mruknął Zbigniew.

Teraz już każda nieledwie minuta trwa tak długo, jak jedno stulecie. Obaj zbiegowie wsłuchują się w stuk własnego serca i w ciszę wieczoru.

— Chyba już czas! — szepnął nieumiejący utrzymać nerwów na wodzy Baldziński — idziemy!

Ale inżynier przytrzymał go znowu za rękę.

— Jeszcze za wcześnie! Jest chyba dopiero dziewiąta. Trochę cierpliwości, przyjacielu! Teraz jeszcze patrole i warty czuwają bardzo pilnie. Po północy nie będą już takie czujne. Zaczekajmy!

Przeczekali więc jeszcze bite dwie godziny, poczem wzięli się do rozbierania prowizorycznego murku. Ostrożnie wyjęli pierwszą cegłę z najwyższego rzędu, potem drugą i trzecią, bezszelestnie kładąc je sobie pod nogi.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09628
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2